

Milewski, Jerzy

"Ruch ludowy na Białostoczyźnie
1918-1939", Zofia Tomczonek,
Warszawa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/4, 845-849

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

skrywany tylko pod maską pozornego optymizmu, a zwłaszcza zasłaniany przed społeczeństwem podkreślanem sukcesu, jakim było jakoby ustanowienie wspólnej granicy z Węgrami.

Wątpliwości mają jednakże mimo wszystko znaczenie podrzędne. Książka jest osiągnięciem naukowym, zarazem bardzo udanie popularyzuje wiedzę o tragicznych dniach marca 1939 r.

Jerzy Tomaszewski

Zofia Tomczonek, *Ruch ludowy na Białostoczczyźnie 1918—1939*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 242.

Książka składa się z trzech rozdziałów oraz krótkiego wstępu i zakończenia. W rozdziale pierwszym scharakteryzowano strukturę społeczną i położenie materialne ludności wiejskiej w województwie białostockim w okresie międzywojennym, w drugim — działalność ruchu ludowego do zjednoczenia, w trzecim — po zjednoczeniu. Każdy podrozdział kończy się krótkim podsumowaniem, natomiast ostatni jest z reguły podsumowaniem całego rozdziału. Zakończenie wypadło trochę słabiej, jakby autorce zabrakła tchu, a powinno ono stanowić powiązanie wszystkich trzech rozdziałów.

W aneksie zamieszczono 10 krótkich notek biograficznych ważniejszych działaczy białostockiego ruchu ludowego. Szkoda, że notek nie znalazło się więcej, choćby senatora Alfonsa Erdmana, czy dwóch prezesów Zarządu Wojewódzkiego SL: Michała Roga i Stefana Korbińskiego. Lektura przekonuje, iż autorka nie mogła liczyć na wspomnienia ani relacje czołowych działaczy ludowych na tym terenie. Dominik Łoś, Bronisław Makarewicz, Adolf Sawicki i Antoni Trochin zginęli w czasie ostatniej wojny w „bliższych nieznanych okolicznościach”. Podobny cytat można by umieścić w biografii przywódców innych nurtów politycznych w woj. białostockim w okresie międzywojennym. Władysław Praga, ostatni wiceprezes ZW SL, organizator BCh, został rozstrzelany przez Niemców 12 kwietnia 1943 r. w Nowosiólkach koło Białegostoku. Franciszek Szymański i Piotr Kaczyński zmarli w latach dwudziestych.

Dlatego też główną podstawę źródłową — zwłaszcza dla lat 1918—1926 — stanowiła prasa oraz — dla okresu późniejszego — sprawozdania sytuacyjne wojewody białostockiego. Oczywiście Tomczonek skrupulatnie wykorzystwała inne rodzaje źródeł: relacje działaczy niższego szczebla, materiały statystyczne, przeprowadziła kwerendę w kilku archiwach itp. Jednak dwa wymienione wyżej rodzaje źródeł dominują. Są one niekiedy rozbieżne i szkoda, że autorka nie zawsze zajmuje wobec nich stanowisko. I tak według „Zielonego Sztandaru” w obchodach Czynu Chłopskiego 15 sierpnia 1939 r. w 4 miejscowościach wzięło udział 17 tys. osób (6 tys.+4 tys.+5 tys.+2 tys.), natomiast w roku następnym, ale według sprawozdań woźdźd wojewody, w obchodach uczestniczyło w 5 miejscowościach jedynie 730 osób (200+200+100+80+150). Trudno przypuszczać, żeby w ciągu roku liczba uczestników zgromadzeń spadła tak znacznie, np. w Grodnie z 5 tys. do 200, w Wigrach z 6 tys. do 150. Autorka zdaje sobie z tego sprawę: na s. 175 podaje liczbę uczestników Święta Ludowego w 1939 r. według „Zielonego Sztandaru” i według relacji administracji państwowej. Nie opowiada się jednak wyraźnie za jedną, ani za drugą stroną. Na s. 165 podaje (za Urzędem Wojewódzkim Białostockim), że 15 sierpnia 1937 r. w manifestacji w Wigrach wzięło udział 150 osób, a na stronie następnej (za „Zielonym Sztandarem”), iż „w Wigrach wiec chłopski zgromadził tłumy rolników z okolicznych wsi.”

Procent ludności wiejskiej był w woj. białostockim wyższy niż przeciętnie w kraju (w 1921 r. o 8,3% a w 1931 r. o 9,6%). Baza społeczna ruchu ludowego była jednak — zdaniem autorki — węższa niż na innych obszarach Polski centralnej, gdyż chłopci byli różnicowani pod względem narodowościowym (w powiatach wschodnich licznie zamieszkiwali Białorusini) i społecznym — autorka ma na myśli występowanie w powiatach zachodnich szlachty zaściankowej. Ruch ludowy odniósł największe sukcesy w tych powiatach, w których miał najszerszą bazę społeczną, tj. suwalskim, augustowskim, sokólskim oraz części białostockiego i bielskiego. Warto jednak zauważyć, że w pierwszych latach II Rzeczypospolitej

znaczące wpływy uzyskał ruch ludowy a konkretnie PSL „Wyzwolenie”, także w powiatach zachodnich. Powracając do problemu szlachty zaściankowej i tezy, iż osłabiała to bazę społeczną ruchu ludowego, można postawić pytanie: czy istnienie na wsi opozycyjnej w stosunku do chłopów grupy społecznej, podkreślającej swoją odrębność, nie mogło wpływać pobudzająco na świadomość chłopów, a tym samym pchnąć ich w szeregi partii ludowych? Jeśli tak się nie stało, to dlaczego?

Mimo mniejszego rozdrobienia gruntów (w 1921 r. było tylko 15,3% gospodarstw do 2 ha i aż 53,2% od 5 do 20 ha) położenie materialne ludności chłopskiej było cięższe niż w wielu innych województwach o gorszej strukturze wielkości gospodarstw. Decydowały o tym takie czynniki, jak niższy poziom kultury rolnej, niezbyt dobre gleby, zwłaszcza we wschodniej części województwa, ponadto zniszczenia wojenne — przez ziemie te przeszły dwa fronty: 1915 i 1920 r. — wreszcie słaby rynek wewnętrzny będący konsekwencją niskiego uprzemysłowienia.

Pomiędzy strukturą wielkości gospodarstw w poszczególnych powiatach i działalnością na ich terenie partii ludowych nie rysują się żadne zależności. Nie znajduje więc potwierdzenia wysuwana niegdyś teza o uzależnieniu wpływów odpowiednich partii od przewagi określonej kategorii gospodarstw. Bo przecież np. do lewicowych partii chłopskich wstępowały nie chłopci najbiedniejsi ale ci, którzy posiadali pewien stopień świadomości. Dlatego wydaje się, że autorka pomija w pierwszym rozdziale bardzo istotny problem: poziom oświaty na wsi.

Do zjednoczenia w 1931 r. żadna z partii ludowych nie zdobyła w województwie zdecydowanej przewagi. Trzy największe, a więc PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast” i Stronnicтво Chłopskie podzieliły się wpływami terytorialnie. Domeną „Wyzwolenia” były zachodnie powiaty: ostrowski, ostrołęcki, łomżyński, kolneński i szczuczynski. W okręgu wyborczym obejmującym 4 ostatnie powiaty partia ta dwukrotnie zdobyła mandat poselski (Franciszek Szymański w 1919 r. i Zygmunt Nowicki w 1928 r.). Głównym terenem działalności „Piasta” był powiat białostocki oraz część sokólskiego i bielskiego a przejściowo (do 1928 r.) także suwalski. Mandaty poselskie zdobyli: Aleksander Putra w 1919 r. (z listy endeckiej), Kazimierz Łaskiewicz i Karol Polakiewicz w 1922 r. i Dominik Łoś w 1928 r. Obszar wpływów Stronnictwa Chłopskiego to przede wszystkim powiaty sokólski, białostocki i grodzieński. Najwybitniejszym działaczem był Adolf Sawicki, wybrany posłem w 1928 i 1930 r.

Z. Tomczonek nie ocenia ogólnej liczby członków poszczególnych partii ludowych w województwie, podaje jedynie liczbę członków w różnych powiatach w tych latach dla których jest to możliwe. W 1927 r. w powiecie wysokomazowieckim, w którym ruch ludowy rozwijał się najslabiej, PSL „Wyzwolenie” miało 16 kół i 400 członków. Wnioskować z tego można, że w całym województwie do stronnictwa należało kilka tysięcy członków. „Piast” w 1930 r. miał około 1 tysiąca członków w powiecie bielskim, nie mniej w białostockim, znaczną działalność przejawiał w pow. sokólskim. W tymże roku SCh miało najprawdopodobniej przeszło 2 tys. członków (w 1927 r. nawet około 4 tys.). Podsumowując można chyba stwierdzić, że w partiach, które utworzyły później Stronnicтво Ludowe, było około 8—10 tys. członków. Rozwój organizacyjny SL dzieli autorka na 2 etapy. W latach 1931—1935 następuje wzrost liczby członków, po roku 1935 liczba ta spada. Nie potwierdzając tego — z pozoru — cytowane dane statystyczne: 5 tys. członków w końcu 1934 r., 4,5 tys. w marcu 1938 r. i 4 tys. w 1939 r. W latach trzydziestych około połowy, a niekiedy i więcej członków znajdowało się na terenie powiatu suwalskiego. Stał się on bastionem ruchu ludowego. O ile wskaźnik zorganizowania w SL (stosunek liczby członków SL do liczby gospodarstw) w województwie był prawie trzykrotnie niższy od wskaźnika w województwach centralnych, to powiat suwalski miał jeden z najwyższych wskaźników w kraju. Podsumowując można chyba stwierdzić, iż liczba członków SL w województwie wynosiła około połowy liczby członków stronnictwa, które tę partię utworzyły. Aczkolwiek autorka nie porównuje tych danych z rozwojem organizacyjnym w skali kraju, wydaje się, że sytuacja na Białostocczyźnie pod tym względem przedstawiała się gorzej.

Sporo miejsca poświęca książka omówieniu zasięgu wpływów partii ludowych na podstawie wyborów parlamentarnych i samorządowych. Z. Tomczonek pisze o tych sprawach niejako

dwukrotnie, raz przy okazji każdego ze stronnictw, potem w specjalnym podrozdziale rozpatruje je łącznie. Być może lepiej byłoby całkowicie wyłączyć sprawy wyborów, by pewnych kwestii nie powtarzać, za to na inne zwrócić baczniejszą uwagę. Wpływy stronnictw ludowych rosły w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, w 1928 r. w trzech okręgach wyborczych (poza okręgiem nr 6) głosowało na nie od 1/3 do 1/2 wyborców. Wybory w 1930 r. przyniosły załamanie wpływów, co było zjawiskiem ogólnokrajowym. Wśród przyczyn klęski Centrolewu obok wymienianych przez autorkę (akcja represyjna, rozczarowanie mas) warto dodać jako — moim zdaniem — jedną z najistotniejszych wzajemne przetargi i waśnie stronnictw Centrolewu o kolejność miejsc na liście. Było nie tylko wielu aresztowanych, ale i wielu rozczarowanych odległym miejscem na liście kandydata swojej partii i nie było komu prowadzić kampanii wyborczej.

Analizując wybory z 1922 r. można postawić jeszcze kilka pytań, np. dlaczego w pow. białowieskim (większość Białorusinów) PSL „Wyzwolenie” uzyskało aż 42,1%, głosów, podczas gdy w okręgu nr 5 (pow. białostocki, sokólski, białowiecki — też sporo Białorusinów) „mimo znacznej aktywności politycznej” zaledwie 2,7%. Przy wyborach z 1928 r. w tabeli nr 6 (s. 116) autorka nie zaznacza, że w okręgu nr 7 PSL „Wyzwolenie” występowało w bloku z PPS, stąd też stwierdzenie z poprzedniej strony, iż w tych wyborach partie ludowe np. w pow. szczuczyńskim uzyskały 44,3% głosów jest nieprawdziwe, gdyż wliczono w to także zwolenników PPS (w 1922 r. PPS zdobyła w tym powiecie 10,5%). Podobnie przy analizie wyborów w 1930 r. warto było przypomnieć, jaki procent wyborców poparł dwa lata wcześniej socjalistów (PPS była to jedynym realnym partnerem w Centrolewie). Autorka o współpracy tej partii z „Wyzwoleniem” na terenie powiatów zachodnich wspomina dopiero przy roku 1927. W istocie współpraca ta miała miejsce o wiele wcześniej. Otóż już podczas kampanii wyborczej w 1922 r. lider łomżyńskiej PPS, dr Mieczysław Czarnecki wzywał do głosowania na „2” (PPS) lub „3” („Wyzwolenie”)!

O wiele trudniej ustalić zasięg wpływów w okresie późniejszym ze względu na bojkotowanie wyborów parlamentarnych przez ruch ludowy. Z. Tomczonek próbuje tego dokonać analizując wyniki wyborów samorządowych, a także frekwencję na wiecach i obchodach Święta Ludowego, Czynu Chłopskiego. Nie łatwo jednak ustalić rzeczywistą liczbę uczestników wiecu, a ponadto w niektórych okolicach szczególną frekwencją cieszyły się te wiece, na których rozdawano ulotki odpowiednie do robienia „skrętów”. Autorka nie zawsze uzasadnia swój krytyczny stosunek do źródeł informacji: na s. 170 ocenia, że w obchodach Święta Ludowego w 1938 r. wzięło udział około 4 tysięcy osób, jeśli natomiast dodamy liczebność zgromadzeń w 6 na 8 wymienionych wcześniej miejscowości, to uzyskamy liczbę 7250 osób.

Autorka pomija w pracy (s. 6) białoruski ruch narodowy, choć „biorąc pod uwagę skład społeczny — był on w pewnym sensie również ruchem ludowym. Znajdował się on jednak pod silnym wpływem ideologicznym KPP (Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada, Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski „Zmahannie”) i dlatego wymaga odrębnego potraktowania —” Ze względu na ideologię do ruchu komunistycznego zaliczyć trzeba także, jak to czyni Jerzy Holzer, Niezależną Partię Chłopską i Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”². Z samej książki wynika, że NPCh w województwie białostockim nie powstała z rozłamu w PSL „Wyzwolenie”. Aktyw jej wyodził się z KPP bądź jej sympatyków, a większość członków stanowili ludzie nie związani wcześniej z żadnym stronnictwem. Koła NPCh powstały także w miastach, np. w Łomży, Zambrowie, Kolnie, miasteczkach powiatu białoruskiego. Należeli do nich często robotnicy i rzemieślnicy, w tym również Żydzi. Część kół NPCh po delegalizacji kontynuowała działalność jako koła PPS-Lewicy, np. w Supraślu i Starosielcach. Z kolei w powiecie ostrołęckim pierwsze koła ZLCh „Samopomoc” powstały drogą przemianowania kół wiejskich PPS-Lewicy.

¹ „Gazeta Łomżyńska” nr 42 z 28 października 1922.

² J. Holzer, *Partie polityczne w międzywojennej Polsce. Próba klasyfikacji*, KH r. LXXX, 1973, nr 1.

Autorka pisze także o działalności innych partii, choćby Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego — agitację prowadził tu sam ks. Eugeniusz Okoń i uzyskał nawet znaczne sukcesy w gminach kurpiowskich, lub Katolickiego Stronnictwa Małorolnych — tu nasuwają się wątpliwości, czy można je unać za ludowe. Ponadto omówiono genezę i przebieg dwu masowych wystąpień chłopskich zaburzeń antypodatkowych w 1924 r. na Kurpiach, zakończonych „marszem na Kolno” oraz antyszarwarkowych wystąpień chłopów w pow. suwalskim w 1935 r. Szczególnie przy opisie wydarzeń w 1924 r. Z. Tomczonek prostuje wiele błędów rzeczowych i mylnych ocen funkcjonujących w dotychczasowej literaturze.

Marginesowo potraktowano działalność kółek rolniczych i spółdzielczości na wsi, nie wchodziło to zresztą w zakres pracy. Jest to jednak postulat badawczy na przyszłość. Nie wydzielono też specjalnego rozdziału o młodzieżowym ruchu ludowym — autorka tłumaczy to nikłymi rozmiarami tego ruchu. Nie jest to tłumaczenie przekonywujące: CZMW w 1924 r. liczył 74 koła i 2278 członków, a w końcu 1928 r. — 155 kół. Jeszcze wtedy, a także i później, wielu ludowców, zwłaszcza na najniższym szczeblu, brało udział w pracach CZMW „Siew”, a nawet Związku Młodzieży Ludowej i innych organizacji prosanacyjnych. Koła ZMW RP „Wici” powstały dopiero w latach trzydziestych i były istotnie nieliczne. Zdziwiał tak małe zainteresowanie białostockiego SL perspektywami rozwoju własnego stronnictwa. W wielu innych regionach kraju wicjarze byli siłą integrującą i dynamizującą ruch ludowy.

Zasygnalizowany problem stosunku członków SL do organizacji młodzieżowych jest jednym z wielu przejawów rozbieżnych postaw w tym stronnictwie. Ciekawie pisze Tomczonek o niejednolitej postawie członków SL wobec bojkotu handlu żydowskiego. W pow. suwalskim i łomżyńskim ludowcy występowali w sojuszu z robotnikami przeciwko antysemityzmowi, natomiast w Grodnie aktywnie SL agitował za bojkotem. Podobnych przykładów można wyszukać więcej. Stronnictwo nie było monolitem. Różnymi motywami i racjami kierowali się, w sprawach mniej zasadniczych, jego członkowie. Nie zawsze znajdowały one ujście na drodze rozłamów, choć i tych nie brakowało.

Skomplikowana była, dla przykładu, droga Adolfa Sawickiego, wójta gminy Korycin. Najpierw jest to aktywny działacz PSL „Wyzwolenie”, walczący z „Piastem”, endecją i Sch. Zarząd Powiatowy Sch w Sokółce 18 września 1927 r. przyjął rezolucję potępiającą jego działalność, a już kilka miesięcy później był on członkiem klubu poselskiego tego stronnictwa i jednym z czołowych działaczy tej partii. Zasłynął ze swoich antyrządowych wystąpień: wytoczono mu 27 procesów, 16 razy był aresztowany. Był jednym z więźniów brzeskich. Jak pisze autorka, pobyt w więzieniu przyniósł jego ewolucję polityczną — przerażony grożącą mu karą starał się swoimi zeznaniami uzyskać wyrok uniewinniający, co też się stało. W 1935 r. przystąpił do współpracy z obozem rządowym. Paradoksalne, bo w maju 1936 r. przyłączył się do współpracy z Sawickim Mieczysław Spaliński, dotychczasowy sekretarz Zarządu Wojewódzkiego SL, usunięty ze stronnictwa za zbyt ludowofrontowe tendencje i co ciekawsze: „w szeregach secesjonistów kontynuował swą działalność na rzecz idei frontu ludowego” (s. 193). Można też podać przykłady wierności zielonemu sztandarowi do końca, bez względu na przeciwności, zaangażowania w nim całych rodzin, np. rolników Franciszka, Feliksa, Stefana Szymańskich ze wsi Bronowo w powiecie łomżyńskim. Najwybitniejszy z nich, Franciszek, wchodził w skład Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie”, był posłem w Sejmie Ustawodawczym. Jak pisała prasa odmówiono mu „rozgrzeszenia i chrześcijańskiego pogrzebu za to, że na łożu śmierci nie chciał się zaprzeczyć sprawy ludowej”³. Z jednej strony oddziaływała presja kleru (szczególnie silna w zachodnich powiatach), z drugiej nacisk po 1926 r. władz administracyjnych, mnożące się mandaty karne. Ruch ludowy na ogół był mniej odporny na szykany władz niż inne nurty polityczne, było to jedną z przyczyn jego osłabienia w latach trzydziestych. Przyniosło jednakże oczyszczenie z elementów karierowiczowskich, zahartowało kadrę oddanych działaczy. Delegaci na Kongres SL w 1937 r. z pow. bielskiego, Józef Pietrzak i Stanisław Komar, z braku pieniędzy większość drogi do Warszawy

³ „Wspólna Praca” nr 1 z 15 maja 1924.

pokonali pieszo (ponad 100 km). Także ponad 100 km musieli przebyć pieszo niektórzy uczestnicy kursu samorządowego, który odbył się w Białymstoku w październiku 1938 r.

Książka przypomina i utrwała w pamięci społeczeństwa te postawy. Z drugiej strony dzięki Z. Tomczonk dzieje białostockich ludowców weszły do obiegu naukowego i będą pożyteczne dla powstania kolejnych prac syntetycznych na temat historii ruchu ludowego⁴.

Jerzy Milewski

Z obowiązku recenzenta należy odnotować kilka - uzmyszłych błędów korektorskich: s. 41 - na terenie byłego obwodu białostockiego wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się nie 5 a 15 czerwca 1919 r.; s. 117 - najgorsze wyniki w wyborach w 1930 r. na terenie woj. białostockiego uzyskał BBWR nie w okręgu nr 5 (powiaty wschodnie) lecz nr 7 (powiaty zachodnie); s. 129 - skoro z dużych liter to nie Tymczasowy Rząd Rewolucyjny a Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski; s. 151 - w pow. białostockim nie mogło być 20 tys. kół SL; s. 176 - w tabeli nr 12 w rubryce „Zebrania - liczba uczestników” podana jest tylko liczba zebrań.